

# SŁOWO

WILNO Wtorek 30 lipca 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 862

Opłata pocztowa wliczona w cenie. Redakcja rękojmi niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A Laszuk.  
BIENIAKOWIE — Bufet kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## zachodzie nic nowego

czytał książkę Remarque'a, ten jest ironji w tym tytule. „Na zachodzie nic nowego” — głosili komuś dniach tych okropieństw na nim froncie, które opisuje. Teraz także jest dla nas, dla „na Zachodzie nic nowego”. — objął przewodnictwo gabinetu Poincaremu mają robić i premier francuski nie chce i łózka kierować polityką Francji. Zyscy ministrowie zostali na siebie nie zmienić.

nie się nie zmienić, bo w ostatnim gabinetach Briand nadawał ton i był takiej polityki francuskiej, potrzebuje sojuszu z Polską, tylko, o ile ten sojusz z Polską u możliwość najlepszych stosunków Niemcami. Żadne państwo nie zająć się sojuszem z państwem, a o wiele silniejszym gdyż usz łatwo może się zamknąć, w stosunek wasalny, i protekcyjny. Francja jest słabsza od Niemiec. Sojusz wyrównuje ten stosunek sił. Nie może się zerwać sojuszu z Niemcami, ponieważ straciłby wobec Niemców równowagę sił.

jednak dla nas za mało. Nie-idealnym naszym jest zgo-łębienie Francją a Niemcami, ale idea, z której korzystałaby również Polska, — ale nie stan obecny, w którym każde bardziej ugodnie wobec Francji posunięcie rządu polskiego jest napewno połączone z osłabieniem rewanżowych nastrojów wobec Polski.

go zdziwić się należy, gdy czy- w prasie polskiej takie niezro- szej sytuacji, jak to, które zacy- poniziej, a które bierzemy z wstępnej gazety „Przed- mienie oświadczenia Poincarego i szesze biura informacyjne tłumaczy się endeckim ujmowaniem naszej po- politycznej, polskiej nacjonalistycz- Wym kursem francuskim, z czym la- systematycznie przez te nasze biu- ralizację uprawiana strusia taktyka na tego, co w pojęciu owych biur na niepomysłne dla Polski.

adaliśmy, taki artykuł: „Madryt, niemiecka a nasza”, w którym adaliśmy właśnie strusią politykę prasy i naszej ministerjalnej w- wiesz się inspiracji. Jeśli, jakimś zbie- koliczności, artykułu tego refle- najdrobnie cytaty powyższy z „Przed- to istotnie można powie- „Słyszak, że dzwonią, a nie wie naazwy w kościele”. Endecy nie są sym- łączenia linii politycznej Polski wicowym kursem francuskim, GRABIE endecy są symbolem wiary, że o w- lawicowy, powiedzmy traktato- salski, powiedzmy kurs polityki okupacji Rury będzie we Fran- umował. Politykom francuskim bez tego traktatu wersalskiego po- pari za była Polska jako straszak na spodnie Niemcy, o których sądzono ostaci- emi na długo pozostaną. Rze- aszej polityki było, po przyjęciu anców Pomorza i Śląska wy- właśnie z inicjatywą pacyfikacji w, uprzywileżując Francję w jej osu- w, uprzywileżując Locarno, ie Polska powinna była Niemcy wadzić do Ligi Narodów, kupić śc naszych granic zachodnich i Gajami na zachodnich granicach kich. Wtedy Polska miałaby a rewanż niemiecki kierowałby bo w stronę Anschlussu, i albo w stronę Francji, co w obydwu wypad- byłoby dla nas korzystne i w oby- wypadkach wzmacniałoby sojusz polski, ale wzmacniałoby w zu- inny sposób niż potrzebę tego z Francją wzmacniać teraz pien z dnia na dzień bardziej realne, rewanzowe plany Nie- jest, nie mieliśmy władzy, by mogła tak zbawienną woltę litycy polskiej przeprowadzić. zysia twierdzić, że dla nas Briand korzystniejszy niż prawica francu-

## ECHA STOLICY

Inspekcja Gdyni

WARSZAWA, 29 — 7. Pat. W dn. wczorajszym p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjechał na inspekcję do Gdyni, celem zaznajomienia się z postępem robót w porcie oraz z eksploatacją portu. Jednocześnie z p. ministrem wyjechał p. min. skarbu Matuszewski.

## Obiad dla młodzieży Związku Kół Wiejskich przy udziale p. min. Niezabyłowskiego

KRAKÓW, 29 — 7. Pat. W niedzielę po południu odbył się w sali Pawilonu obiad dla młodzieży Związku Kół wiejskich, wydany na 400 osób przez prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. Dolańskiego. W czasie wzięcia między innymi udziału minister Niezabyłowski, podkreślając, że warunkiem zasadniczym rozkwitu państwa jest wzajemna współpraca społeczeństwa z rządem.

## Obchód uroczystości 6 sierpnia 1914 r. w stolicy

Zawiązał się w Warszawie obywatelski Komitet obchodu uroczystości 6 sierpnia 1914 r. i rocznicy stracenia Traugutta, 5 sierpnia 1864 r. Komitet projektuje zbiorczą organizację we wtorek w dniu 6 sierpnia br., o godz. 6 m. 30 po południu, przy wiodulce Poniatowskiego w Al. Trzeciego Maja. Następnie organizacja udadzą się pochodem do Grobu Nieznanego Żołnierza. Po 2 minutowej ciszy dalszy pochód pod Krzyż Traugutta, gdzie złożony zostanie wieniec.

## Wznowienie dochodzenia karnego przeciw bydgoskiemu Deutschfumsbundowi

Sędzia śledczy przy sądzie apela- cyjnym w Poznaniu zarządził, w myśl wniosku prokuratora przy sądzie apela- cyjnym w Toruniu z dnia 4 lipca br., wznowienie dochodzeń przeciw b. 11-tu członkom rozwiązanego w roku 1923 Deutschfumsbundu z Bydgoszczy z kierunku zbrodni szpiegostwa według par. 3, 6 i 24 ustawy karnej, jakiej się dopuścili przez świadome zbieranie informacji o charakterze tajnym i sprzedawanie tych informac- yj państwu ościennemu, oraz o zbrodni z par. 86 ustawy karnej, jakiej się dopuścili przez prowadzenie ewidencji b. członków armii niemieckiej, a to w celu przygotowywania akcji dywersyjnej na wypadek wojny polsko-niemieckiej. Dochodzenia te zostały z dniem wczorajszym roz- poczęte.

## Wybitny dziennikarz włoski na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 29.VII. PAT. Ostatnio ba- wił na Śląsku p. Silvio Maurano, redaktor rzymskiego dziennika „lntero” oraz współ- pracownik „Popolo d'Italia”. P. Silvio Mau- rano złożył wizytę wicewoj. Zórawskiemu oraz zwiedził szereg kopalń i hut.

## Dar Polonii amerykańskiej na pomnik Zjednoczenia Ziemi Pol- skich w Gdyni

WARSZAWA, 29.VII. PAT. Konsulat ge- neralny Rzeczypospolitej Polskiej w No- wym Yorku przelał na ręce p. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego czek na 328 dolarów, stanowiących dar Polonii amerykańskiej zamieszkałej w okręgu powyższego konsulatu na budowę pomni- ka zjednoczenia ziem polskich w Gdyni.

ska jest nonsensem, jest oczywiście samooszustwem. Prawica francuska, która rzecz jasna, programu swego nie zrealizuje, reprezentuje program daw- nego systemu sojuszu, w którym miej- sce Rosji zajęłaby Polska. Jest to dla nas niewątpliwie korzystniejsze, niż polityka Brianda, który dąży do zgody z Niemcami, do franko-niemieckiego sojuszu, spekulując na to, że Polska nie zerwie swego sojuszu z Francją, gdyż jest zagrożona przez jednostron- ne zwrócenie rewanżu niemieckiego w stronę Polski, a poza Francją nie może znaleźć innego sojusznika. Po- wiedzmy prosto, że w historii so- juszów nie ma przykładu, aby jedna- strona była tak wyszukująca wszyst- kie korzyści dla siebie, a druga tak wyłącznie ponosząca ciężary i koszty politycznego sojuszu, jak ten sojusz franko-polski.

## z ZA KORDONÓW

Niezwykłe spriny oszust w Mińsku

Z Mińska donoszą: 30 lipca sąd okręgowy w Mozyrzu przystępuje do rozpoznawania sprawy aferzysty na szeroką skalę Krukowicza, który nie posiadając żadnych kwalifikacyj zaj- mował pod przybranym nazwiskiem Skarżewskiego szereg odpowiedzial- nych stanowisk w Rosji Sowieckiej, przyczem zdefraudował wiele pienię- dzy.

Swą karierę Krukowicz zaczął w Symieropolu w 1921 r. gdzie za róż- ne przestępstwa wyrzucono go z partii i oddano pod sąd. Krukowiczowi jednak udało się uciec do Omska, gdzie się urządził na stano- wisku kierownika robót inżynierjno- wojskowych. Po zdefraudowaniu wiel- kiej sumy, „kierownik” uciekł do Charkowa, gdzie wypłynął jako za- rządzający letniskami, wzięwszy jed- nak stąd 4.000 rubli uciekł, by zja- wić się w Rosławie w roli członka Północno-kaukaskiej krajowej komisji, gdzie również przywłaszczył 5.000 rb. został aresztowany, uciekł jednak z pod aresztu do Leningradu. Tam za- patrzył się w nowe dokumenty i przyjechał do Białorusi, gdzie urzą- dził się jako instruktor a następnie kierownik wydziału budowlanego w Mozyrzu.

Na stanowisku tym zdefraudował około 59.000 rb., za które urządził za swymi kompaniami orgje. Stamtąd pojechał do Kurska, skąd po zde- fraudowaniu większej sumy przedo- stał się do Janowa Mińskiego i urzą- dził się przy budowie mostu kolejo- wego. Tu również przywłaszczył kil- ka tysięcy, jednak na ten karierę jego się skończyła i obecnie staje przed sądem. Sprawa obejmuje 6 to- mów z 2.000 arkuszy. W charaktere świadków powołano 33 osób.

## Aresztowanie komunistów w Rydze

RYGA, 29.VII. PAT. Policja doko- nała rewizji w różnych tutejszych ośrodkach komunistycznych, przyczem skonfiskowała liczne dokumenty, za- wierające instrukcje Kominternu w sprawie manifestacji w dn. 1 sierpnia. Aresztowano 17 osób. Z Libawy do- noszą, iż aresztowano tam 10 komu- nistów.

## Wyrok śmierci na policjanta Petrauskasa

KOWNO, 29.VII. PAT. Radio- stacja kowieńska donosi o wyro- ku śmierci na osobie byłego policjanta Petrauskasa z litew- skiej policji pogranicznej, który dokonał zamachu rewolwerowe- go na naczelnika powiatu Sej- neńskiego Walancwicza. Wy- rokiem sądu polowego Petraus- kasa skazany został na śmierć.

## Sąd 24 socjalistów w Szawlach

BERLIN, 29.6. Pat. Biuro Wolfa donosi z Kłajpedy, że sąd polowy w Szawlach rozpatrywał na 4-dniowej rozprawie tajnej oskarżenie wniesione przeciwko 24 socjalistom litewskim- aresztowanym przed kilku miesiącami w Kownie, wśród których znajdował się również sekretarz generalny partii socjalistycznej Galinis. Wyrok, który dotychczas otaczany był ścisłą tajem- nicą, ma być ogłoszony w dniu jut- rzejszym. Według informacji „Meme- ler Dampfboot”, skazano na śmierć 10 względnie 14 oskarżonych, pozostających zaś — na dożywotnie ciężkie więzienie. Sąd polowy wydał jedno- cześnie wyrok śmierci na litewskiego strażnika pogranicznego Petrauskasa, oskarżonego o udzielanie pomocy zwolennikom Pleczkajtisa w przekra- czaniu granicy. Wyrok miał być dzia- siaj wykonany.

## Aresztowanie komunistów

Z Kowna donoszą: Kowieńska kryminalna policja aresztowała w Kownie dwie komunistki, u których znaleziono wielką ilość literatury komunistycznej szczególnie odezw do wojska z powodu 1 sierpnia.

## Lotwscy lotnicy do Rewla

Z Rewla donoszą: 3 sierpnia przy- bywają do Rewla 3 wojenne samolo- ty wojenne które zostaną 3 dni. Lot- nicy lotwscy płk. Skurbe, ppor. Blan, por. Eglt i urzędnik wojskowy Puni- ni zamierzają zaznajomić się z or- ganizacją estońskiej fłoty wojennej.

## Briand utworzył gabinet

Odmowa socjalnych radykałów

PARYŻ, 29.6. Pat. Daladier przybył o godzinie 11 min. 20 na Quai d'Orsay i zawiadomił Brianda o odmowie socjalnych radykałów wzięcia udziału w przyszłym gabinecie w charakterze ministrów bez teki. Przedsta- wicielom prasy Daladier oświadczył, iż zdaniem socjalnych radykałów bezcelowem jest zwiększanie liczby ministrów bez teki w przyszłym gabi- necie. O godz. 12 min. 15 Briand udał się do pałacu Elizejskiego. Opuszczając Quai d'Orsay, oświadczył on przedstawicielom prasy, iż ubo- lewa z powodu trudności, napotykanym w dążeniu do rozszerzenia gabi- netu, spodziewa się jednak, iż pomimo wszystko zdoła gabinet rozszerzyć. Większość gabinetu zaznaczył Briand — składać się będzie z członków do- tychczasowego rządu.

## Po odmowie socjalnych radykałów

PARYŻ, 29.VII. PAT. Radykałi społeczni odmówili swej współpracy w przyszłym gabinecie. Briand powiadomił o tem Doumergue'a. Jest rzeczą prawie pewną, że Briand ograniczy się do zatrzymania w swym gabi- necie ustępujących ministrów, sam zaś obejmie stanowisko premiera oraz tekę ministra spraw zagranicznych. Jest prawdopodobne, że w ciągu po- południa Briand przedstawi swych współpracowników gabinetu prezyden- towi Doumergue'owi.

## Gabinet bez zmian

PARYŻ, 29.VII. PAT. Briand potwierdził w godzinach popołudnio- wych, iż nowy gabinet składać się będzie z członków poprzedniego rządu. Obie izby zwołane zostaną prawdopodobnie na czwartek.

## Polityka zagraniczna na pierwszym planie.

PARYŻ, 29.VII. PAT. Jak przewidują, sesja parlamentarna będzie bardzo krótka, przyczem omawiane będą niemal wyłącznie z-gadnienia polityki zagranicznej.

## Te same wytyczne

PARYŻ, 29.VII. PAT. Według „Le Journal”, ustąpienie Poincarego nie pociągnie za sobą żadnych zmian w polityce zagranicznej Francji, skoro Poincaré oddał jej ster w ręce Brianda, który upatruje jest obecnie na kierownika obrad haskich.

## Konferencja członków nowego rządu u premiera

PARYŻ, 29.6. Pat. Ministrowie, powołani do nowego rządu, przybyli dziś do Brianda na konferencję. Parlament zwołany zostanie we środę

## Radykali nie poprą rządu Brianda

PARYŻ, 29.VII. PAT. Stronnictwo radykalne postanowiło nie głosować za rządem. Decyzja, czy stronnictwo powstrzyma się od głosowania, czy też głosować będzie przeciw rządowi, zostanie powzięta w czasie póź- niejszym.

## Potwierdzenie wiadomości o nowym gabinecie

PARYŻ, 29.6. Pat. Agencja Havasa potwierdza wiadomość o ukonstytuowaniu się gabinetu pod przewodnictwem Brianda, przy udziale tych samych ministrów. Briand oprócz przewod- nictwa otrzymał tekę spraw wewnętrznych.

## Pierwsze spotkanie ambasadora S. S. S. R. Dowga- lewskiego z min. Hendersonem

LONDYN, 29.6. Pat. Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Hendersonem. W go- dzinach popołudniowych ukazał się komunikat oficjalny o tem spotkaniu, głoszący co następuje: Rozmowa dyplomatów sowieckiego z ministrem Hendersonem trwała pół godziny. Przedmiotem przyjaźnej wymiany zdań była sprawa obec- nych stosunków pomiędzy obydwojma krajami. Henderson i Dowgalewski przedstawili punkty widzenia swoich rządów. Ambasador sowiecki oświad- czył między innymi ministrowi Hendersonowi, że przedstawi swemu rzą- dowi przebieg rozmowy. Zaznaczył przytem, że spodziewa się, że będzie mógł podjąć narady jutro lub we środę.

## Przed 1 sierpnia w Europie

Czego oczekuje Paryż?

PARYŻ, 29.VII. PAT. „Le Journal” przypuszcza, że czwartek minie spo- kojnie, zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochy ony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, składom towarowym, pom- nikom, gmachom publicznym. Ponadto strzeżone mają być skrzyżowania ulic i ważniejsze stacje kolei podziemnych. Prefekt będzie miał do dyspozycji prze- cież garnizon paryski 22 tys. ludzi, na które złożą się oddziały straży bez- pieczeństwa, straży morskiej, policji i żandarmerji, przybyłej z prowincji.

## Plon rewizji w drukarni paryskiego pisma komunistycznego

TROYS, 29.6. Pat. Podczas dokonanej dziś trzygodzinnej rewizji w drukarni wychodzącego tutaj dziennika komunistycznego, wykryto liczne kompromitujące dokumenty i odezw antyrządowe.

## Aresztowania posła komunistycznego w Wiedniu

WIEDEŃ, 29.VII. PAT. Policja tutejsza aresztowała deputowanego komu- nistycznego, Czecha Smrdę, który przemawiał wczoraj na zakazanym przez policję zebraniu komunistów austriackich, nawołując do manifestacji w dn. 1 sierpnia.

## Sensacyjny proces polityczny w Czechosłowacji

REDAKTOR „SŁOWAKA” POSEŁ BELA TUKA OSKARŻONY O ZDRADĘ GŁÓWNA.

BRATISLAVA, 29.VII. PAT. Dzisiaj rano rozpoczął się tu proces posła Beli Tuki, członka partji ks. Hlinski i naczelnego redaktora organu tej partji „Slovak”. Akt oskar- żenia zarzuca posłowi Beli Tuce zbrodnię zdrady tajemnic wojskowych oraz przygo- towania spisku przeciw republice, które to przestępstwa podpadają pod ustawę o ochro- nie republiki. Oskarżenie zarzuca oprócz akcji szpiegowskiej podjęcie próby odwracania przy- użyciu gwałtu Słowacji i ofiarowania jej zgromadzonemu państwu, oraz organizowanie w tym celu na terytorjum Słowaczyny uzbrojonych sił, mianowicie „Rodobrony”. Pro- ces wywołał wielkie zainteresowanie w kołach politycznych z uwagi na rolę, jaką ode- grywał Tuka w organizacji partji ludowej oraz na kryzys, jaki wywołał zrzucenie Tuki w łonie tej najbardziej wpływowej w Słowaczynie partji politycznej, należącej do większości rządowej.

## Tuka broni się

PRAGA, 29.VII. PAT. Dziś w pierwszym dniu procesu przeciwko Tuce i jego współnikom o szpiegostwo wojskowe oraz o akcję przeciwko republice czechosłowackiej wygłosił przemówienie poseł Tuka, zbliżając zarzuty o konspirację z kołami węgierskimi i oświadczył, że oskar- żenie go jest wynikiem antagonizmów politycznych. Dzisiejszy „Slovak” zamieścił obszerny artykuł wstępny, w którym zaznacza, że w procesie Tuki podciągają do odpowiedzialności za rzekomą zdradę stanu patriotycz- ne elementy czechosłowackie dążące do autonomji. Pierwsze wydanie „Slovaka” zostało skonfiskowane.

## Ostatni dzień pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie

Młodzież na Wawelu.

KRAKÓW, 27.7. Pat. Pan Prezydent przyjął wczoraj na Wawelu wycieczkę mło- dzieży polskiej z Ameryki, prowadzoną przez prof. Gałązkę, a następnie wycieczkę Związ- ku Narodowego z Ameryki, w imieniu któ- rej złożył hołd Panu Prezydentowi p. Hem- pelman. Zgłosiła się również na audjencję do Pana Prezydenta delegacja Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagielloń- skiego prosząc o zezwolenie na nazwanie nowego domu akademickiego w Krakowie imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

## Raut pożegnalny.

KRAKÓW, 29.7. Pat. W godzinach wie- czornych w niedzielę odbył się na Wawelu wspaniały pożegnalny raut, wydany przez Pana Prezydenta. O godz. 9 jej wszedł do sali poselskiej Pan Prezydent Rzeczypospo- litej, w towarzystwie pani Mościckiej i w otoczeniu członków domu cywilnego i wojs- kowego, witając się serdecznie z obecny- mi. Na raucie obecni byli przedstawiciele wszystkich stanów społecznych, zarówno z Krakowa, jak i z okolicy, między innymi minister Niezabyłowski, wojewoda Kwaś- niewski, gen. Wróblewski, biskup ks. Rospod- ni i generał. Uwagę zwracały na sie- bie piękne stroje pochallańskie i krakowskie. Wielu ziemian przybyło w kontuszach. Raut w niezwykle serdecznym nastroju przecią- gnął się do późnej godziny.

## Akt pożegnania.

KRAKÓW, 29.7. Pat. Dziś przed potu- dniem, po dwutygodniowym pobycie na Zamku Wawelskim i w Małopolsce Zachod- niej, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką opuścił Kraków, żegnany przez wszystkich obywateli miasta, z najgłębszą czcią i miłością. Przed odjazdem zabrał się na Wawelu przedstawiciele władz miejsco- wych, rządowych, wojskowych i miejskich oraz prezes Małopolskiego T-wa Rolnicze- go, który podziękował gorąco Panu Prezy- dentowi za zaszczycenie swą obecnością ośrodków rolniczych Małopolskiego T-wa Rolniczego. Pan Prezydent na pożegnanie oświadczył, że rolnictwo Małopolski Zachod- niej i Środkowej jest nadzwyczaj umiejęt- nie zorganizowane. Praca rolników — mówił Pan Prezydent — pozbawiona zabarwienia politycznego, a tak dla państwa pożytecz- na, powinna być nadal w tym kierunku kontynuowana.

Po pożegnaniu się z przedstawicielami Małopolskiego T-wa Rolniczego, Pan Pre- zydent opuścił komnaty Wawelu, poczem wszedł do auta, eskortowanego przez szwa- dron ułanów. O godz. 11-jej Pan Prezydent wraz z małżonką i świtą odjechał z Wa- welu. Po drodze zgromadziły się tłumy pu- bliczności — żegnając owacyjnie opuszczają- cego gród podwawelski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na granicy miasta, koło rzeki Białuchy w Prądniku Czerwonym, ustawia się kom- pania honorowa 1 pułku saperów kolejo- wych ze sztandarem i orkiestrą. Obok ze- brali się przedstawiciele władz, duchowien- stwa, wojskownicy i obywatelstwa krakow- skiego z prezydentem miasta sen. Rollem na czele. O godz. 11 min. 30 przybył do Czerwonego Prądnika Pan Prezydent. Kom- pania honorowa szepnęła broń, orkie- stra odegrała hymn państwowy, poczem pożegnał Pana Prezydenta sen. Rolle, pre- zydent miasta Krakowa. Po przemówieniu sen. Rollega Pan Prezydent pożegnał się z obecnymi i wśród „entuzjastycznych owacji odjechał drogą na Michałowice w towarzy- stwie woj. dr. Kwaśniewskiego, dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego i wicewoj. Ducha. Na granicy pow. krakowskiego Pan Prezydent pożegnał przedstawicieli władz woj. krakowskiego i odjechał w kierunku Spawy.

## Złe nastawienie polityki zagranicznej Litwy.

Rozsądny głos „Rytas'a”

KOWNO, 29.7. Pat. W związku z kon- fliktem rosyjsko-chińskim „Rytas” twierdzi, że mogą zajść okoliczności, w których Litwa zmuszona będzie do uczestniczenia w rokowaniach o uregulowanie konfliktu, jeżeli rząd litewski będzie kontynuował swoją rosyjsko-chińską i germanofilską polity- ką. Niektórzy politycy sądzą — pisze „Rytas” — że jednym wyjściem dla Litwy jest zwią- zanie swoich losów z losami Rosji i Nie- miec, w przypuszczeniu, że Niemcy i ZSSR zawsze bronić będą interesów Litwy. Jednak- że oba te kraje, w ciężkich dla Litwy chwila- ch, nie tylko nie okazały pomocy dy- plomatycznej, lecz działały nawet na jej niekorzyść. W polityce zagranicznej Litwa nie powinna orientować się w kierunku Niemiec i Rosji sowieckiej.

## Polska—Austria 62:44.

W niedzielę odbyło się na stadionie w Królewskiej Hucie międzynarodowe spotka- nie lekkoatletyczne reprezentacji kobiecych Polski i Austrii. Mecze posiadał niezwykle zajmujący przebieg i przyniósł w plonie 3 rekordy polskie i jeden austriacki. Osiągnięte zwycięstwo w stosunku 66:44 punktów zaważdzając Polskę w dużej mie- rze Walawiełczównie, lekkoatletce, nie dawno przybyłej z Ameryki.

## Czekolada zdrowia

fabryki

**A. PIASECKI**

w KRAKOWIE

jest bardzo smaczna

i pożywna dla dzieci.

Żądać wszędzie.

# ECHA KRAJOWE

## Niebywałej siły huragan przeniósł przez granicę litewską 8-letnią dziewczynkę

### Drzewa powyrywane z korzeniami — Zniszczone plony.

Przed kilku dniami powiat Brasławski nawiedziła niezwykle silna burza, połączona z gradem. Huragan powstał w godzinach popołudniowych i przeszedł szerokim na pół kilometra pasem przez teren gminy Smołweńskiej zrywając z domów i stodoł dachy, wyrzucając drzewa i obalając zupełnie słabsze budynki. W tym czasie grad, wielkości od dawna już u nas nie notowanej zniszczył zboże na przestrzeni 400 dziesięcin należących do wsi Błżaniszki, Benabiszki, Nowiny, Heroniów, Szamionka, Komaryszki i Turowszczyzna. Straty znaczne.

Wprost nieprawdopodobnym wydać się może fakt, że siła huraganu porwana została na Litwie i przeniesiona o 2 kilometry na nasze terytorium ośmioletnia dziewczynka. Świadczy to najwymowniej o sile wiatru.

Ta sama burza spowodowała na terenie pow. Postawskiego następujące wypadki: na terenie gminy Kobylnickiej w pobliżu wsi Kory wskutek uderzenia pioruna zabity został mieszkaniec tejże wsi Antoni Owsiuk, w gm. Tuczańskiej piorun uderzył w jeden z budynków wsi Macuty. Ogień strawił doszczętnie zabudowania gospodarskie i domy mieszkalne Kajetana Dubowika i Kazimierza Gierulka. We wsi Murzy gm. Kozłowszczyzna piorun uderzył w dom Wiktora Murzika. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

## Burza pod Wiżajniemi

Niemniej silna wichura przeszła w rejonie Wiżajni. Pioruny które raz po raz były w okolicy zapaliły wieś Półkoty powodując zniszczenie kilku gospodarstw. Ogień zęki wiatrowi momentalnie objął budowlę tak, że mieszkańcy palących się domów z narażeniem własnego życia usiłowali ratować dobytek. W trakcie wyprowadzania krów z palącego się chlewu uległ silnemu poparzeniu mieszkaniec tej wsi Jęfun Sotwiew, jego żona i córka.

W szpitalu gdzie wszystkich trzech ulokowano wskutek odniesionych ran zmarła żona Sotwiewa. Stan pozostałych jest również beznadziejny. Podczas burzy padał również grad który uszkodził przeważnie jarzyny. (c)

## RUDNIKI.

Największa przetwórcza grzybów. We wsi Rudnia w lasach rudnickich powstał ośrodek obejmujący 60 hektarów terenu, na którym w ogromnej ilości znajdują się różne grzyby i jagody leśne.

Zbiory grzybów prowadzone pod fachowym kierownictwem będą kierowane od Rudni, gdzie powstała największa w Polsce przetwórcza grzybów. (b)

## WILEJKA

Matkobójstwo. Niedaleko wsi Sieniszczycze gm. wiążyński, mieszkaniec wsi Materycz Piotr Moroz w czasie sprzeczki o siano zabił matkę swą Zofię Moroz, poczem zbiegł. Władze wdrożyły dochodzenia i zarządziły pościg za matkobójcą.

## GŁĘBOKIE

Jeszcze jedna „polityczna” sprawa. Przed kilkoma dniami Sąd Okręgowy w Wilnie będąc na sesji wyjazdowej w Głębokim rozpoznawał sprawę polityczną — z oskarżenia niejakiego Chaima Gordona, o uprawianie roboty komunistycznej.

Mimo wysiłków oskarżycieli — funkcjonariuszy policji Sąd nie mógł dopatrzeć się winy oskarżonego i Gordona uniewinnił.

Jakkolwiek sprawa ta rozpoznawana była przy drzwiach zamkniętych głośno o niej do dnia dzisiejszego mówiono, nie chodzi tu o osobę oskarżoną ale o przykry fakt, fakt stwarzania przez polcję spraw, które w wyniku swoim przynoszą całkowite uniewinnienie oskarżonych.

Podobnych do tej spraw było ostatnio dużo, że wspomnę tylko dwie większe (Skórko) gdzie z 56 oskarżonych kilku, doświadczone kilku otrzymało karę.

Usunięcie ze stanowiska Komendanta P. p. Skalskiego jakoby stało właśnie w związku z temi sprawami, gdyż przebieg ich wyraźnie wskazywał na niezdrówę sto sunków. Pytano się powszechnie co to, zła wola czy też zbytnia gorliwość oraz niezgodność z karygodną lekkomyślnością. Ustąpił p. Skalski, czy jednak stosunki w tym względzie poprawią się?

Kto wie — może właśnie sprawa Gordona była ostatnią z szeregu „słabych” spraw. Każdy zdrowo myślący obywatel rozumie, że za antypaństwową robotę powinna być surowa kara, ale jednak w środowisku ad hoc stanowiącemu nie można.

## STOLPCE.

Symptomatyczne oznaki. Liczne do niedawna transporty drzewa z Rosji Sow. dostarczane do Stołpców, obecnie zmniejszyły się o 50 proc., oraz dochodzą nieregularnie.

Dnia 20 b. m. w Niehoretoje zatrzymano szereg pasażerów, obywateli chińskich, którzy chcieli opuścić granicę Rosji sowieckiej. Dopiero dn. 22 b. m. pozwolono im udać się w dalszą podróż.

Według opowiadań podróżnych, ruch pasażerski z Rosji sowieckiej został ostatnio przez władze sowieckie znacznie obniżony. Wśród ludności po stronie sowieckiej, krąży

na „interesu” — bo mnie doń zwałbił krzyk jakiś niesamowity, com go usłyszał przed wystawą się zatrzymał. Wszedłem i zastałem taką sytuację: Przy ladzie stał młody człowiek z wyszukaną ubraną elegancją, stał spokojny, zimny jak ankiel, mała, jak lord najautentyczniejsza. Stał i słuchoł. A z drugiej strony lady stał mój obecny przyjaciel i krzyczał, nie! on nie krzyczał — to nie był krzyk — to był wrzask, jęgot, harmider.

Gdy wszedłem, jedna z rąk gospodarza opisywała w powietrzu koto, by spocząć na ladzie, ale tylko na chwilę, bo zaraz potem wraz z drugą w bezruchu przed pierściami pana Szymona, stała się, przy jednocześnie słyszalnym, a z ust jego pochodzącym dźwięku: sza!

Te ruchy rąk, to „sza”, odrzuć mnie zorientowały. Zrozumiałem, że mam do czynienia z wulkanem, co tylko na chwilę przycichł, aby zaraz tem silniej wybuchnąć.

Pan pozwoli? — parzący pytanie. — Niech się pan nie krępuje, niech pan załatwi tego pana (tu wskazałem na gentlemiana przy ladzie), ja zaczekam odparłem.

Nie czekając aż skończy p. Szymon wszczął dialog ze swym poprzednim rozmówcą.

No to jak być? Posłuszajcie, tak że nie wazmożno! Pan wie, wi zna-

Proszę sobie teraz wyobrazić człowieka, który przy niskim wzroście, dość korpulentnej tuzszy, śniadej cerze i wysokiem czołem, ma wielki nos, tak wielki, że mógłby się chyba cały w nim pomieścić, parę czarnych jak heban oczu, to gromy miotających to radosnych dziecięciu, to naprzemian zimnych przejmujących i znów dobrotliwie blaski rzucających.

Proszę sobie wyobrazić jeszcze usta, to pogardliwe, to łakome, to pianą zaszłe i parę rąk, jak skrzydła wiatrakta ruchliwych, a już cały mój „pan Szymon” stanie w wyobraźni, jak żywy, tak, jak mnie przed oczami stoi, gdy słowa te piszę.

Poznałszy się niespodzianie. Wszedłem prosto do jego (Szymo-

na) „interesu” — bo mnie doń zwałbił krzyk jakiś niesamowity, com go usłyszał przed wystawą się zatrzymał.

Wszedłem i zastałem taką sytuację: Przy ladzie stał młody człowiek z wyszukaną ubraną elegancją, stał spokojny, zimny jak ankiel, mała, jak lord najautentyczniejsza. Stał i słuchoł. A z drugiej strony lady stał mój obecny przyjaciel i krzyczał, nie! on nie krzyczał — to nie był krzyk — to był wrzask, jęgot, harmider.

Gdy wszedłem, jedna z rąk gospodarza opisywała w powietrzu koto, by spocząć na ladzie, ale tylko na chwilę, bo zaraz potem wraz z drugą w bezruchu przed pierściami pana Szymona, stała się, przy jednocześnie słyszalnym, a z ust jego pochodzącym dźwięku: sza!

Te ruchy rąk, to „sza”, odrzuć mnie zorientowały. Zrozumiałem, że mam do czynienia z wulkanem, co tylko na chwilę przycichł, aby zaraz tem silniej wybuchnąć.

# Z wielkiej chmury — mały deszcz

## Nie będzie wojny na Dalekim Wschodzie

### Jak się odbędzie likwidacja konfliktu

WIEDŃ, 29.7. Pat. Według doniesień dzienników z Charbinu, przypuszczają się tam powszechnie, że likwidacja konfliktu chińsko-sowieckiego nastąpi w ten sposób, iż rosjanin zamianowany zostanie kierownikiem tamtejszej szkoły politechnicznej, zaś jeden z urzędników sowieckich — generalnym dyrektorem kolei wschodniej z tem zastrzeżeniem, ce funkcjonariusze sowieccy tej kolei wstrzymają się od wszelkiej propagandy politycznej.

## Zdecydowane stanowisko Chin

BERLIN, 29.6. Pat. Biuro Wolfa donosi za Reuterem z Nankinu, że rząd chiński postanowił załatwić konflikt z Sowiecami w drodze pokojowej. O ileby rząd sowiecki nie uwzględnił przedstawień rządu nankińskiego Chin oddadzą sprawę Lidze Narodów. Obecnie rząd chiński przygotowuje odrębne pismo do sekretarjatu Ligi. Utworzono prowizoryczną strefę neutralną między Chinami a Rosją sowiecką szerokości 30 km.

## XVI kongres sjonistyczny w Zurychu

ZURYCH, 29.VII. PAT. Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: O godzinie 4 min. 30 po poł. odbyło się w wielkiej sali teatru miejskiego uroczyste otwarcie XVI kongresu sjonistycznego. Łoże zajęte były przez przedstawicieli państw, akredytowanych przy rządzie szwajcarskim oraz reprezentantów Ligi Narodów. Łoża prasowa zajęta była przez kilkaset dziennikarzy. Prezes Weissmann otworzył posiedzenie, wygłaszając przemówienie inauguracyjne i witając delegatów kongresowych oraz przedstawicieli rządu i gości. Następnie wygłosił przemówienie Nuchim Sokolow, w imieniu zaś rządu Szwajcarii reprezentant kantonu zurychskiego, w imieniu rządu Wielkiej Brytanii poseł angielski w Bernie, w imieniu Ligi Narodów zastępca generalnego sekretarza Albert Dufour Ferrand.

## Obrady 2-iej międzynarodówki przy udziale delegatów 23 państw

ZURYCH, 29.6. Pat. Rozpoczęły się tu obrady komitetu wykonawczego drugiej międzynarodówki. W obradach biorą udział delegaci 23 krajów.

## Sfraszna katasstrofa samolotu w 154-iej godzinie lotu bez przerwy

BERLIN, 29.VII. PAT. Biuro Wolfa donosi z Minneapolis, że samolot „Minnetoka” odbywając lot rekordowy, spadł nagle po 154 godzinach lotu z wysokości 60 metrów na autostradę w kierunku wyścigowym, rozbijając się na drzazgi. Pilot poniósł śmierć. Towarzyszący mu mechanik jest ciężko ranny.

## Wybuch w składzie 100.000 flaszek gazu frującego skończyło się na łzach i młodościach

BERLIN, 29.6. Pat. Robotnicy zajęci na robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Wilmersdorf natrafili dziś — jak donosi „Vossische Ztg.” — na znajdującą się w ziemi na głębokości zaledwie kilku metrów olbrzymi skład flaszek metalowych, napełnionych gazami trującymi, których działanie polega na wywoływaniu łzawienia oraz ciężkich młodości.

Skład ten, zawierający 100 tysięcy flaszek, pochodził ma jeszcze z czasów wojny. W czasie robót ziemnych kilka baniek z gazem, wskutek nieostrożności robotników, pękło i gaz począł się ulatniać. Wśród robotników i przechodniów powstała nieopisana panika. Policja zamknęła korondem miejsce wypadku. Zaalarmowana straż ogniowa zajęła się usunięciem niebezpiecznego składu.

## Nowy rekord trwania lotu kobiecego

### Osiągnęła go Marise Bantie

LE BOURGET, 29. VII. PAT. Francuska Marise Bantie dokonała na monopolnie lotu trwającego 26 godzin 46 minut, bijąc w ten sposób rekord światowy trwania lotu kobiecego, który posiadała dotychczas miss Smith z wynikiem 26 godzin 24 minuty.

## Wynik raidu gwiazdzistego do Poznania

POZNAŃ, 29.VII. PAT. Wczoraj późnym wieczorem ukończono obliczanie wyników raidu gwiazdzistego do Poznania. Zwycięstwo w raidzie odniósł p. Duszyński z Poznania, drugie miejsce zdobył p. Boski z Warszawy. Nagrodę pań zdobyła pani Paprocka z Warszawy. Poza tem odbył się wczoraj pościg za balonem kulistym. Nagrodę pierwszą zdobył p. Rojek, drugi — p. Duszyński.

# Czytajcie Myśl Mocarstwowa

jedyny organ młodego konserwatywu w Polsce.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Poznań, Gieszkowskiego 9.

Czy słyszysz nog białalny głos? Kup „SO WIECZOR” Medikos!

## Temperatura, w której żyją członkowie ekspedycji Byrda

Prostu wierzyć się nie chce, że podczas, gdy my prężymy się na słońcu, rzeki wysychają z powodu suchoty i niewal w każdym numerze dziennika czytamy o częstych wypadkach śmierci od porażenia słonecznego, członkowie ekspedycji Byrda przeżyją obecnie najrozszej zimę.

A jednak w komunikatach nadesłanych do paryskiego „Excelsioru” przez pana Russel Oven donoszą, że temperatura na terenach bieguna południowego zajmowanych przez ekspedycję Byrda spadła w dniu 17 bieżącego miesiąca do 53 stopni poniżej zera. Było tak potwornie zimno, że stojąc u wejścia do tunelu prowadzącego do ziemianek członkowie ekspedycji słyszeli szmer wywołany zamrznieniem ich oddechu. Naturalnie że badaniu tego zjawiska można się było oddawać tylko na sekundę, gdyż piekielny mróz zmuszał natychmiast ciekawych śmiółków do ukrycia się w przytulnych schronach. Na sekundę nawet nie można wyjść z ziemianek bez naciągnięcia na siebie najcieplejszej odzieży, gdyż nikt na świecie nie byłby w stanie znieść bezkarnie różnicy temperatury sięgającej 70 stopni. Temperatura w ziemiankach jest 17 stopni ciepła a na zewnątrz 53 mrozu.

Gwałtowny mróz pociąga za sobą różne zabawne konsekwencje, i tak nafta używana przez automobilistów do smarowania motorów aby je ochronić przed zamrznieniem, pozostawiona w bańce szklanej przy 53 stopniach mrozu zamarzała na bryłę lodu. Ta sama nafta w tej samej temperaturze zamknięta w pudełku od papierosów, za-

## SYNEK

### Obrazek z życia sowieckiego

„Bezakholowata” sobota. Pusty, głuchy żałek na przedmieściu: policjanta ani na lekarstwo.

Na stoście cegieł pozostawionych od przebudowy komiń w jednym z domów leży mężczyzna pijany do nieprzytomności. Około pijanego siedzi skulony chłopiec tarmosząc go z ostrożną za rekaw. — Tatko... tatko... proszę wstawać! Pijany nie czuje tarmoszenia i nie słyszy słabującego głosu chłopca. Spi pochrapując.

— Chłopce, co to twój ojciec? — pyta się małego przechodząca kobieta zalkiem.

— Tak — odpowiada nawpół z płaczem — Matka posłała mnie od rana szukać ojca po restauracjach.

Niby że to ukradną mu jak się upije. — Boże dobry, co ci ludzie wyrabiają — wstawia swoje trzy grosze druga baba — Piją jak tylko grosz do ręki trafi, a w domu głód i niedza.

— Co się tu stało? — dopytywali się przechodnie.

A ot ojciec tego małego upił się jak świnią, a on pilnuje żeby nie okradli. Matka przysłała.

Miała rację mnie trzeźwą okradli, a co już gadać o pijanym. Ojbroda do ntki. Takie już czasy nastały.

Przy dzisiejszych czasach i robaka zalać nie grzech — zauważył jakiś robotnik z kielnią i kulebkiem w ręku.

Uwaga ta nie przypadła do gustu rozprawiającym niewiastom.

— Robaka zalać? Wam by tylko robaka zalać, a ty kobieto haruj od świta do nocy. Patrzcie go — jaki mądry... robaka zalać! Lepiej był twoje kolegię po fachu do domu odprowadzić opoju.

— Odprowadź kiedy on na nogach nie stoi. Poprobuj — to maczyli się niefortunny obrońca pijanego.

— Mały, a ty dawno za ojcem siedzisz?

— Od południa — odpowiadał chłopiec — jak tylko wypłate zrobił tak on pić i zaczął. Boje się, okradną tatko resztę pieniędzy zaboru. Popilnuje.

Ojej policji przecież niema. — A ty, poradził ktoś z obecnych — pieniądze u ojca zabierz i matce oddnieś.

— Tak, tak — podchwycyły zgodnie kobiety — weź i matce oddnieś. Pewno czeka.

— Mamu od rana nie jadła.

Momentalnie znaleźli się chętni do pomocy. Przeszukano kieszenie i wysypano zawartość ich. Pijany leżał spokojnie, tylko w momencie, kiedy przekraczano go na bok zamruczał.

Chłopiec odszkodzył przestraszony. — Aby mnie tylko nie pobili. Ja już chciałem sam wyjąć, ale się bałem, wyszptał.

— Nic, nic... Nie bój się mały, my nie damy. Poszukaj porządnie.

Prócz obwarzanka i drobniacy na su... me złoty siedemdziesiąt nie nie znalaziono. Pieniądze wręczono chłopcu. Pijany tymczasem mruzczał coś pod nosem.

— No tak to będzie pewnie. Leć mały do matki, a nie pogub pieniądze.

— Czapkę też weź — poradził robotnik z kielnią — tu zaboru ja, szkoda warta parę złotych.

— Wysyp pieniądze do czapki i leć. Matkę sprowadź niech do domu zabierze. Szkoda człowieka.

— Patrzcie go jak wesoło do domu poleciał — zauważyła jakaś babuleńka — choć na chleb przyniesie.

Chłopiec tymczasem wbiegł do bramy wyjął z czapki pieniądze, schował je do kieszeni i przekonawszy się, że czapka nie pasuje na jego głowę rzucił ją w ciemny kął bramy.

Nieźle! — pomyślał brzącząc pieniążkami w kieszeni udatło się już drugiego pijanego tak obralem — teraz można będzie pójść do cyrku, kwów popatrzyć. Wychożąc na ulicę obejrzał się jak gdyby szukał czy ma następnego ojca.

# Mój przyjaciel

### Zawarcie znajomości

Wśród mych przyjaciół, a mam ich nie mało, przynajmniej sprawiedliwie należy, jest jeden — ku któremu, gdy myśli moje biegna, stają się one wesołe i przyjemne. Rzekłbym, wstępuję w nie radość i słońce.

Tak jest, ten dziwny mój przyjaciel miły, tak wdzięczny i ciekawy, tak niepospolicie niebanalny i niemuzyca, a tak bardzo życia i werwy pełen!...

Simieon Samułowicz! Piękne, potężne imię! Dźwięczne „otczestwo”!

Symcha zwą go prosto niektórzy, — ale to ci co (wieczny pokój) tate jego ordynarnie Sznułem mieniłi. Myśmy się odrazu umówili, że go tytułować będą „panie Szymon”. „a on mnie... eh, co to kogo obchodzi może.

Skończyły z tytułami. — Dość, że mój przyjaciel znany jest powszechnie w rejonie ulic Szklanej i Żydowskiej jako „Simieon Samułowicz”, a z mojej strony określanym jako „pan Szymon” i basta!

Mój przyjaciel, pan Szymon, jest czelownikiem wzrostu niewielkiego, jest... co tu w bawelnę owijac... jest niski, nawet może zgola mały.

Czoło wysokie, właściwie nie wiadomo czy wysokie, czy też prosto łyse, tak mu się jakoś, dziwnie jedno z brugiem zlewa, — łysina z tem wysokiem czołem.

Jest śniady, że mógłby z łatwością uchodzić za autentycznego południowca. Za takiego go wielu brało gdy przed wojną odbywał powinność wojkowską w „piechotnom” (tak!) takim-to a takim połku”, (służył wtedy w szesnastej rocie i był lewo-flankowym. Kto w wojsku rosyjskiem służył, łatwo się domyślił, że mój przyjaciel do wyższych wzrostem w swym pułku nie należał).

Proszę sobie teraz wyobrazić człowieka, który przy niskim wzroście, dość korpulentnej tuzszy, śniadej cerze i wysokiem czołem, ma wielki nos, tak wielki, że mógłby się chyba cały w nim pomieścić, parę czarnych jak heban oczu, to gromy miotających to radosnych dziecięciu, to naprzemian zimnych przejmujących i znów dobrotliwie blaski rzucających.

Proszę sobie wyobrazić jeszcze usta, to pogardliwe, to łakome, to pianą zaszłe i parę rąk, jak skrzydła wiatrakta ruchliwych, a już cały mój „pan Szymon” stanie w wyobraźni, jak żywy, tak, jak mnie przed oczami stoi, gdy słowa te piszę.

Poznałszy się niespodzianie. Wszedłem prosto do jego (Szymo-

na) „interesu” — bo mnie doń zwałbił krzyk jakiś niesamowity, com go usłyszał przed wystawą się zatrzymał.

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

# Niezwykły zatarg graniczny z Kownem

Gdzie się podziela Merezanka? — Sprytny manewr uniemożliwiający spław drzewa — Konferencja w Dmitrowce

## Konjunktura gospodarcza w czerwcu

Według „Instytutu badania konjunktury gospodarczych i cen”, w czerwcu ruch recesyjny konjunktury wystąpił wyraźniej niż w miesiącach wiosennych, w których rozmiary obrotów towarowych oraz, w nieco mniejszym stopniu, produkcji stanowiły częściowo kompensatę zahamowania życia gospodarczego w mroźnych miesiącach I kwartału r. b. Powstała w ten sposób chwilowa poprawa, wyrażona w kwintniu, już w maju nie wykazała postępów. W czerwcu sytuacja gospodarcza w kraju kształtowała się pod decydującym wpływem czynników konjunkturalnych, których działania nie przesłaniały już charakterystycznych dla poprzednich miesięcy wpływów ostrych zmian atmosferycznych.

mysłowym doznały w krótkim czasie ożywienia.

Na rynku pieniężnym wystąpiły symptomy, wskazujące na zmniejszenie się dotychczasowego napięcia, w znacznej mierze zapewne dzięki lekkiej poprawie sytuacji w rolnictwie. Zapotrzebowanie na środki obrotowe było nieco mniejsze. „Uliczna” stopa dyskontowa w Łodzi obniżyła się z 22 proc. do 20 proc.

Wypłacalność która jeszcze w maju jak wykazywa dane ostateczne Głównego Urzędu Statystycznego, uległa po

gorszeniu (wzrost sumy weksli zaprotostawionych o 3 proc.), w czerwcu poprawiła się: suma weksli zaprotostawionych zmniejszyła się w porównaniu z majem o 47 proc.

Ogólny rozwój konjunktury zaznaczył się w czerwcu powolnym ruchem recesyjnym. Na rynku pieniężnym, stanowiącym ostatnio zwłaszcza najczulszy punkt naszego życia gospodarczego, nastąpiło lekkie odprężenie. Czerwiec był okresem stopniowego przystosowywania się życia gospodarczego do zmienionej sytuacji na rynku, przystosowywania się przedewszystkiem produkcji do zredukowanej siły i nabywczej konsumpcji. (—)

## Artystka teatru petersburskiego — agentem G.P.U.

CO ROBIŁA W WILNIE SZWAGIERKA W.K.S. BORYSA, RASZEWSKA.

Niedawno jeden ze znanych działaczy emigracji rosyjskiej Burcew ogłosił w Paryżu sensacyjną nowelację, że szwagierka wielkiego Borysa Włodzimierzowicza, b. artystka Aleksandryjskiego Teatru w Petersburgu Raszewska jest agentem do spraw emigracji w G.P.U., działając z namienia prezesa G.P.U. Mesnika. Wiadomość ta wywołała w większych kręgach emigracji rosyjskiej, szczególnie zaś w Wilnie wielkie wrażenie. Okazała się obecnie, iż Roszewska rzeczywiście przyjeżdżała do Wilna dla utrzymania kontaktu z futurystami i innymi emigrantami rosyjskimi. Po raz pierwszy przybyła do Wilna w 1921 r. zatrzymując się przy ul. Zygmuntowskiej 14. Wówczas przyjechała z Kowna przez „pas neutralny”. Dokonała ona spisu wszystkich aktywnych członków ugrupowań emigracyjnych, przyjęła memoriał od duchownego prawosławnego Lewickiego o działalności duchowieństwa, oraz od T-wa rosyjskiego. Miała wszędzie otwarty dostęp jako szwagierka wielkiego księcia. Zadnego z zobowiązań, jakie wzięła na siebie ze strony emigracji dotychczas nie wykazała, pieniądze składkowe nie odesłała i znikła bez śladu. W tutejszych sferach rosyjskich panuje przekonanie, że nowelacja Burcewa są absolutnie prawdziwe.

## Masowa obława na przestępców

W nocy z soboty na niedzielę na terenie Wilna i okolic była zarządzone masowa obława na ukrywających się przestępców i dezertersów. W obławie wzięli udział policja, żandarmeria i wojsko. Według z góry opracowanego planu poszczególne oddziały zajęły powierzone sobie rejon, rewidując różne lokale, spelunki i miejsca zbioru różnych podejrzanych, jednocześnie legitymowano wszystkich przechodniów znajdujących się tej nocy na ulicy.

Szczególne silne oddziały okrzykiły wzgórze na Antokolu i cały teren przylegający do tej dzielnicy, bowiem wiadomo było, że po całym tym terenie przesuwała się szczególnie w nocy cała falanga różnych przestępców i ukrywających się przed karą a którzy obrali góry za miejsce noclegu i orgii. Zatrzymano ogółem 125 osób, w tem trzy osoby poszukiwane przez władze sądowne.

## Tragiczne zakończenie zwykłej bójk

Policjant w obronie własnej zabija awanturnika.

W miasteczku Gierwiatach pow. Wil.-Trockiego wynika w niedzielę bójka pomiędzy kilkoma włościanami: Rafałem Remiszem, Stan. Borowskim i Józefem Wołkowi. W trakcie bójk Remisz został poranny co spowodowało, że ktoś z przegodnych świadków zawiadomił o tem policję. Na miejsce przybył przewodnik Sienkiewicz starszy jako uczestnik bójk i skłonił ich do zaniechania awantury. Stanowisko Sienkiewicza odniosło skutek wręcz przeciwny, bo, oto jeden z uczestników zajścia Tomasz Ruziński zaczął stawiać czynny opór i uderzył Sienkiewicza. W tym momencie przybył przed. Sienkiewiczowi z pomocą post. Olechnowicz, na którego rzucił się z kamieniem Ruziński. Olechnowicz w obronie własnej uderzył palną (rewolwer), zabijając Ruzińskiego.

Na miejsce wypadku celem przeprowadzenia dochodzenia wyjechał Starosta i sędzia śledczy.

# KRONIKA

WTOREK 30 Dnia Julity jutro Ignacego

Wschód s. g. 3 m. 27  
Zach. s. o g. 19 m. 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B. z dnia 29 VII. 1929 r.

Ciąnienie średnie w m. 768  
Temperatura średnia + 14°C  
Opad za dobę w mm. —  
Wiatr przeważający Zachodni.

U w a g i : pogodnie, przelotne opady. Minimum za dobę -1- 10°C. Maximum na dobę -1- 18°C. Tendencja barometryczna: stan stały.

**URZĘDOWA**  
— Podróż inspekcyjna komendanta wojewódzkiego P. P. Komendanta wojewódzkiego P. P. insp. Konopko wyjechał na teren województwa celem przeprowadzenia inspekcji.

**WOJSKOWA.**  
— Zmiana na stanowisku dowódcy 3 bryg. KOP. W dniu wczorajszym zastępujący p. wojewodę p. naczelnik Rakowski przyjął przybyłego z poznańskiego wziętego dowódcę 3 bryg. KOP. w Waleje p. W. Nowaczynskiego. Pk. Nowaczynski przeniesiony został na takie same stanowisko na Wołwiny.

— Dowódca i korpas oficerski 85 p.p. strz. wileńskich powiadają, że przypada

jące w dniu 15 sierpnia święto pułkowe, wobec wymarszu pułku na poligon, odbędzie się w ścisłym gronie pułku.

**SZKOLNA.**  
— (a) Nauczanie w szkołach specjalnych. Zostały opracowane przepisy normujące kwalifikacje do nauczania w szkołach powolnych specjalnych. W szkołach tych uczniowie uczą dzieci głuchoniemych, ociemniałych i psychicznie anormalnych (upóźdzonego umysłowo lub moralnie) więc tam komplet nauczycielski musi być odpowiednio obrany i wykwalifikowany. Wymagane w przyszłości kwalifikacje będą posiadać nauczyciele, którzy prócz dyplomu do nauczania w szkołach publicznych uzyskali świadectwo państwowego instytutu pedagogiki specjalnej.

Jedynie w drodze wyjątku funkcje nauczyciela może pełnić osoba nie posiadająca wymaganych świadectw lecz mająca odpowiednią praktykę i obeznana ze sposobami nauczania w tych szkołach.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**  
— Dożeczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego „Lutnia” (drugie piętro), we środę dnia 31 b. m. o godzinie 16-iej (ewentualnie, bez względu na ilość przybyłych członków, o godzinie 16 min. 30). Porządek obrad obejmuje, obok zwyczajnych sprawozdań wybory nowych władz Syndykatu i sprawy zawodowe.

**ROZNE**  
— (o) Szczęśliwy wilenianin. Jak się dowiadujemy, główna wygrana I serii wielkiej loterii fantowej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu padła na los, nabyty przez studenta architektury U.S.B. p. Ludomira Kozłowskiego, który jednocześnie pracuje w wydziale budowlanym wileńskiej Dyrekcji Dróg Wodnych, gdzie właśnie i nabył przez kasę pożyczkowo-oszczędnościową pracowników szczęśliwy los.

— Kim jest komunista Fenster? Dowiadujemy się, iż jeden z kierowników lewicy P.P.S. w Wilnie żył Zelik Fenster w roku 1920 był komisarzem aprocwizacji w Wilnie, następnie zaś w roku 1923 członkiem żydowskiego głównego związku złodziei pod nazwą „Bruder Farajnu”.

W sprawie „Bruder Farajnu” Fenster został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

W chwili obecnej Zelik Fenster przystępuje do organizacji nowego lewicowego związku zawodowego robotników drzewnych w Wilnie i rozpoczął pracę organizacyjną wśród warszowików.

— Z T-wa Rosyjskiego. Prezes zarządu wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego p. Bielewski podał się do dymisji.

Przesłem zarządu wybrano dyrektora gimnazjum W. T. Ros. p. Rozenowicza.

— O cenik dla przewoźników. Według informacji jakie otrzymaliśmy, odnośnie władze ustaliły wysokość opłaty za przejazd łódką przez Wilię 20 groszy. Do ceny tej przystosowali się łódkarze przewoźnicy u wylotu ul. Arsenalskiej natomiast ignorują

Na granicy polsko-litewskiej powstało ostatnio kilka zatargów, z których jeden jest conajmniej niezwykły.

Jak wiadomo granica polsko-litewska w rejonie gminy Oraniskiej przebiega wzdłuż rzeki Merezanki. Granicą jest środek rzeki. Ma to nęmale znaczenie, gdyż Merezanka jest rzeką spławną i tratwy polskie idą nasną połową, t. j. wzdłuż naszego brzegu.

Litwini radzi z każdej okazji, aby ją trzymać, wpadli na niezwykły pomysł. Ponieważ Merezanka w niektórych miejscach robi bardzo ostre zakręty, przekopali oni kanał (po cieciguie zakrętu) zmieniając przez to koryto rzeki w ten sposób, że na pewnej przestrzeni Merezanka przepływa obecnie wyłącznie po stronie litewskiej. Po stronie polskiej pozostało suche łożysko rzeki. Na tej podstawie straż litewska nie przepuszczając nowym łożyskiem tratw polskich strzelając do flisaków.

Na niezwykły ten wybieg Litwinów zareagowały władze polskie słusnie mówiąc, że granica przebiega środkiem rzeki, Litwini zaś są zdania, że mają prawo kopać kanały gdzie im się podoba nie wnikając w to czy nie spowoduje to wyschnięcie rzeki polskiej.

Pozostałe zatargi powstały z powodu przesunięcia przez straż litewską kopców granicznych z okolicy Kotyżki oraz szeregu wypadków porwania przez Litwinów obywateli polskich (jak to: Wojtkiewicz —

„Wieś Stiepiencykovo” Dostojewskiego, w czwartek „Wujaszek Jas” Czechowa i w piątek „Bracia Karamazowy” Dostojewskiego. Zapowiedz dalszych występów wywołała żywe zainteresowanie. Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru 11-1 i 3-9 wiecz.

— Siostry Halama w Wilnie. Wielką atrakcją dla publiczności wileńskiej będą występy znakomitych siatek Halama, zapowiedziane na sobotę 3-go i niedzielę 4-go sierpnia w gmachu Teatru Polskiego. Poza tem w wykonaniu bogatego programu wezmą udział Serafina Talariko i Adam Lelwa (junior). Bilety już są do nabycia w kasie teatru polskiego codziennie 11-1 i 3-9 wiecz.

**CO GRAJĄ W KINACH?**  
Helios — Zuzia saksofonistka.  
Kino Kol. „Ognisko” — Dzielnica hańby Lux. Złota Lutia.  
Kino Mieszkańców — Niezwyciężona Flota.  
Polonia — Góra rzeźwiści.  
Picadilly — Prokurator oskarża.  
Świątówid — Parystka zbawka (Lili Danita).  
Wanda — Burza.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**  
— (c) Tragiczny finał wycieczki. W niedzielę rano na szosie w pobliżu Baranowicz znaleziono ciężko rannych kulami rewolwerowymi kobietę i mężczyznę.

Jak stwierdzono byli to mieszkańcy Biłgostoku Karolina Szaciłowska i Jan Zdrodowski sekwestator miejski. W jakich okolicznościach wypadek miał miejsce ze względu na stan rannych i brak świadków ustalono nie można. Nie wykluczone jest że usiłowali oni popełnić samobójstwo.

(c) Ulan ciał szablę wywala. Na ulicy Łwowskiej w czasie zajścia wywiądanego pomiędzy Antonim Romaczukiem a ułanem 4 pułku ułanów Filipowiczem ten ostatni dobył nagle szablę i zadał ciężki cios przeciwnikowi przebijając mu płuca. Ranne Romaczuka natychmiast odwieziono do szpitala zaś sprawcę poranienia policja ujęła i skierowała do dyspozycji władz wojskowych, które osadziły go w więzieniu.

(c) Podczas zabawy na podwórku. Znalazł sobie nogę poniżej kolana 15-letni Jan Puciałowski (Ponarska 49). Odwieziono go do szpitala dziecięcego na Antokolu.

(c) Zamachy samobójcze. Rozstrój nerwowy spowodował, że Zitel Krelisz (Zarzecze 4) usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji otcowej.

Jednocześnie z niewyjaśnionych narazie przyczyn targnięty na życie Kazimierz Zdanowicz (Szepczyńskiego 8) który wypił esencji otcowej i Zofia Mickiewicza (Moniuszki 6), którą w ostatniej chwili zdono zając z pętl.

Samobójstwo ułokowano w szpitalach żydowskim i św. Jakóba.

(c) Złodzieje dostają się do mieszkań po rynnach. W nocy z soboty na niedzielę do mieszkania Ireny Mokrzeckiej (Tartaki 5) dostali się złodzieje i wynieśli różną garderobę i biżuterię wartości 1770 złotych.

Złodzieje dostali się do mieszkania po rynnę i ta sama droga wyszli z łupem.

(c) Kradzież fater warości 5 tys. zł. Lejbie Chonesowy (Nowogrodzka 71) skradziono z mieszkania podczas jego nieobecności 2 futra Poszkodowany straty oblicza na 5 tys. zł.

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

ka jest rzeką spławną i tratwy polskie idą nasną połową, t. j. wzdłuż naszego brzegu.

Litwini radzi z każdej okazji, aby ją trzymać, wpadli na niezwykły pomysł. Ponieważ Merezanka w niektórych miejscach robi bardzo ostre zakręty, przekopali oni kanał (po cieciguie zakrętu) zmieniając przez to koryto rzeki w ten sposób, że na pewnej przestrzeni Merezanka przepływa obecnie wyłącznie po stronie litewskiej. Po stronie polskiej pozostało suche łożysko rzeki. Na tej podstawie straż litewska nie przepuszczając nowym łożyskiem tratw polskich strzelając do flisaków.

Na niezwykły ten wybieg Litwinów zareagowały władze polskie słusnie mówiąc, że granica przebiega środkiem rzeki, Litwini zaś są zdania, że mają prawo kopać kanały gdzie im się podoba nie wnikając w to czy nie spowoduje to wyschnięcie rzeki polskiej.

Pozostałe zatargi powstały z powodu przesunięcia przez straż litewską kopców granicznych z okolicy Kotyżki oraz szeregu wypadków porwania przez Litwinów obywateli polskich (jak to: Wojtkiewicz —

„Wieś Stiepiencykovo” Dostojewskiego, w czwartek „Wujaszek Jas” Czechowa i w piątek „Bracia Karamazowy” Dostojewskiego. Zapowiedz dalszych występów wywołała żywe zainteresowanie. Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru 11-1 i 3-9 wiecz.

— Siostry Halama w Wilnie. Wielką atrakcją dla publiczności wileńskiej będą występy znakomitych siatek Halama, zapowiedziane na sobotę 3-go i niedzielę 4-go sierpnia w gmachu Teatru Polskiego. Poza tem w wykonaniu bogatego programu wezmą udział Serafina Talariko i Adam Lelwa (junior). Bilety już są do nabycia w kasie teatru polskiego codziennie 11-1 i 3-9 wiecz.

**CO GRAJĄ W KINACH?**  
Helios — Zuzia saksofonistka.  
Kino Kol. „Ognisko” — Dzielnica hańby Lux. Złota Lutia.  
Kino Mieszkańców — Niezwyciężona Flota.  
Polonia — Góra rzeźwiści.  
Picadilly — Prokurator oskarża.  
Świątówid — Parystka zbawka (Lili Danita).  
Wanda — Burza.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**  
— (c) Tragiczny finał wycieczki. W niedzielę rano na szosie w pobliżu Baranowicz znaleziono ciężko rannych kulami rewolwerowymi kobietę i mężczyznę.

Jak stwierdzono byli to mieszkańcy Biłgostoku Karolina Szaciłowska i Jan Zdrodowski sekwestator miejski. W jakich okolicznościach wypadek miał miejsce ze względu na stan rannych i brak świadków ustalono nie można. Nie wykluczone jest że usiłowali oni popełnić samobójstwo.

(c) Ulan ciał szablę wywala. Na ulicy Łwowskiej w czasie zajścia wywiądanego pomiędzy Antonim Romaczukiem a ułanem 4 pułku ułanów Filipowiczem ten ostatni dobył nagle szablę i zadał ciężki cios przeciwnikowi przebijając mu płuca. Ranne Romaczuka natychmiast odwieziono do szpitala zaś sprawcę poranienia policja ujęła i skierowała do dyspozycji władz wojskowych, które osadziły go w więzieniu.

(c) Podczas zabawy na podwórku. Znalazł sobie nogę poniżej kolana 15-letni Jan Puciałowski (Ponarska 49). Odwieziono go do szpitala dziecięcego na Antokolu.

(c) Zamachy samobójcze. Rozstrój nerwowy spowodował, że Zitel Krelisz (Zarzecze 4) usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji otcowej.

Jednocześnie z niewyjaśnionych narazie przyczyn targnięty na życie Kazimierz Zdanowicz (Szepczyńskiego 8) który wypił esencji otcowej i Zofia Mickiewicza (Moniuszki 6), którą w ostatniej chwili zdono zając z pętl.

Samobójstwo ułokowano w szpitalach żydowskim i św. Jakóba.

(c) Złodzieje dostają się do mieszkań po rynnach. W nocy z soboty na niedzielę do mieszkania Ireny Mokrzeckiej (Tartaki 5) dostali się złodzieje i wynieśli różną garderobę i biżuterię wartości 1770 złotych.

Złodzieje dostali się do mieszkania po rynnę i ta sama droga wyszli z łupem.

(c) Kradzież fater warości 5 tys. zł. Lejbie Chonesowy (Nowogrodzka 71) skradziono z mieszkania podczas jego nieobecności 2 futra Poszkodowany straty oblicza na 5 tys. zł.

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

(c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej zostali aresztowani: Urszula Koszowska 71 (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfela z kieszeni Jana Zawadzkiego (Ruduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielenki (Wileńska 44) i Franciszek Polonin (Ostrobramska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dajchesa (Kolejowa 7)

## Z SĄDÓW

### Ostateczna likwidacja spraw „Czarnego Kota”

System nabierania ludzi na kaucje był swego czasu bardzo modnym. Pomysłowi „przedsiębiorcy” zakładali firmy angażowali nadmiernie liczbny personel, brali od nowoprzyjętych kaucje, a następnie z gotówką zdobywają w ten sposób ulatniały się.

Tego rodzaju oszustwa były przyczyną niejednej wielkiej tragedii. Ludzie bez pracy zapożyczali się, a jeśli ktoś miał co zostawić to biegł do lombardu, otrzymywał pracę i tu dopiero dowiadywał się, że padł ofiarą pomysłowego naciągacza. Rozpacz niejednego popchnęła do samobójstwa, bo też trudno o większy cios.

Wczoraj sąd rozpoznawał sprawę z tej kategorii. Na ławie oskarżonych zasiadł właściciel restauracji na rogu ul. Mickiewicza i Garbarskiej „Czarny Kot” niejaki Dymitr Homutow. Zaangażował on szereg osób pobierając od nich kaucje od 100—1000 zł. a następnie sporządził akt, z którego wynikało, że cały inwentarz znajdujący się w restauracji nie należy do niego.

Restauracja zbankrutowała, a pracownicy nie otrzymali swoich kaucji. Homutowa podągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd po zaznajomieniu się z okolicznościami sprawy i wysłuchaniu przemówień prokuratora oraz obrońcy mec. Zaksza postanowił: uniewinnić oskarżonego z art. 591 (oszustwo) i 607 k.k. (sporządzenie fikcyjnej umowy) lecz skazać na mocy art. 574 za przywłaszczenie kaucji na sześć miesięcy więzienia łagodząc tę karę na mocy amnestji i zaliczając areszt prewencyjny.

W ten sposób zlikwidowane zostały ostatecznie sprawy „Czarnego Kota”

## SPORT

### Z boisk piłkarskich.

Ostatnie spotkania piłkarskie nie przyniosły w wynikach swych niespodzianek. W sobotę Ognisko pokonało Pogon w stosunku 3:1 jakkolwiek nie przewyższało ją w takim stosunku, a nawet po przerwie było trójstronnie wręcz słabszą. Obserwując ten mecz miało się wrażenie, że zresztą b. przykre, że niektórzy gracze Pogoni, zwłaszcza jeden z obrońców wszelkimi siłami dążyła do „przebranej swojej drużyny. Nie wiem, czy chodzi tu o wpatliwej wartości moralnej przystęgu dla Ogniska, czy też aż tak daleko posunęta nieumiejętność gry.

Mecz ten powinien by dać kierownictwu sekcji asumpt do usunięcia z drużyny jednego z graczy.

Branki dla Ogniska zdobyli: Brzozowski 2 i Godlewski 1, dla Pogoni—Pawłowski.

ZE ŚWIATA

KLAMSTWO BRONIĄ PROPAGANDY.

Stara lokomotywa eksploduje na wystawie

W Bretton w Stanach Zjednoczonych, podczas dorocznego jubileuszowego uroczystości Old Pappersass, lokomotywa kolejki zębatej eksplodowała. Lokomotywa wydobyta na urzędowość z muzeum i naprawiona, abia podcza eksplozji dzielnikarza z Bostonu i silnie pokaleczyła inżyniera Frosta, który odbył na niej pierwszą podróże inauguracyjną w 1869 r.

Gubernatorowie kilku stanów z rodzinami zmuczeni byli spędzić kilka godzin na szczytach gór, narażeni na silny wiatr i chłód. Po tej ostatniej podróży lokomotywa miała być ustawiona na cokole pamiątkowym. Widocznie perspektywa zostanie pomnikiem nie przypadała do smaku lokomotywie więc aby się od tego uchronić eksplodowała.

— Francuskie pisma burzą się na okrutny w swem założeniu fakt, że belgijski księga za odmowę w bicie dzwonów, gdy Antwerpia została zdobyta przez Niemców, została usunięta ze swoich stanowisk. Natomiast włoska bujna wyobraźnia do dała do tego jeszcze coś nowego: — Według wiadomości, otrzymanych z Anglii, drogą na Paryż, nieszczęśliwą księga belgijską za odmowę bicia w dzwony kościelne po zdobyciu Antwerpii została skazana na ciężkie roboty.

Włoska wiadomość wraca do paryża i tamtejsze pisma już tak piszą: — Jak podają włoskie pisma w wiadomości z Niemiec, otrzymanej przez Londyn, została potwierdzona informacja, że barbarzyńscy zwycięzcy Antwerpii wieszali nieszczęśliwych belgijskich księga na sznurach dzwonów kościelnych i do tego głowa na dół, za ich bohaterką odmowę bicia w dzwony po zdobyciu miasta.

Tak działa propaganda i jej najpotężniejsza broń — kłamstwo. Nie jest to jedno nak zawsze ziem, gdyż jak mówi rosyjskie przysłowie „ponad ogrom niskich prawd milszym nam jest kłamstwa rok”.

Do czego dochodziło propagandowe kłamstwo w wojnie światowej, może posłużyć taki fakt. Kiedy Niemcy zajęli Antwerpię, jedna z niemieckich gazet podała, że gdy ogłoszono o zdobyciu Antwerpii, zabrzmieli dzwony w kościołach. Oczywiście, Niemcy mieli na myśli kościoły w Niemczech. Gdy jednak wiadomość ta doszła do Paryża francuskie pisma podały w takiej formie: — Niemieckie pisma donoszą, że duchowieństwo w Antwerpii zmuszone było do bicia w dzwony kościelne, gdy Niemcy zdobyli miasto.

Angielskie znów pisma tak podały powyższą wiadomość.

Angielskie Auto-Syfony SPARKLETT do sporządzania w domu wszelkich napojów gazowych. Do nabycia tylko w Składzie Aptecznym J. PRUŻANA Wilno, Mickiewicza 15 vis à vis Hotelu „Georges” Egz. od 1890 r. Tel. 482

Zarys Historji Wojennej 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich Do nabycia w Adm. „Słowa” Cena gr. 50.

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. Od dnia 29 lipca do 1 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „Niezwykła flota” Wielki dramat morski w 10 aktach. osnuty na tle krwawych walk w Chinach. W roli głównej HENRY EDWARDS. Groźna jest Anglii potęga na wszystkich morzach świata. Kasa różna od godz. 5 m. 30. Pocz. seansów od g. 6-ej. Następnym program: „PIRACI PUSTYNI”.

KINO-TEATR „HELIOS” DZIŚ! Superfilm erotyczny! ZUZIA SAKSOFONISTKA Ekscentryczne przygody miłości studentki W roli głównej ulubienica tłumów, porywająca w grze Anna Ondra. Najrozkoszniejsze taneczki. Cudowne efekta. Najpiękniejsze kobiety. Seansy o godz. 6, 8, i 10,15.

GIEŁDA WARSZAWSKA 29 lipca 1929 r. Dważy i waluty: Dolar 8,88 Sprz. 8,90 Kurs 8,865 Belgja 123,96 124,27 123,65 Kopenhaga 237,70 238,30 237,10 Budapeszt 155,48 155,88 155,08 Holandia 357,70 358,60 356,80 Londyn 43,25 43,39 43,18 Nowy-York 8,90 8,92 8,88 Paryż 34,97 35,06 34,88 Praga 26,39 26,45 26,33 Szwajcaria 171,615 172,04 171,19 Sztokholm 239,01 239,61 238,41 Wiedeń 125,625 125,94 125,31 Włochy 46,66 46,77 46,53 Marka niemiecka 212,605

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 114,74-116-115,75. dolarówka 65,25-66. 5 proc. konwersyjna 47-47,50. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. warszawskie 53,50-53,25. 8 proc. warsz. 65. - 65,50. 8 proc. obl. Polskiego Banku Komun. II em. 81.

Akcje: Bank Dyskontowy 126. Polski 164, Zachodni 73. Związku Spółek Zar. 78,50. Spiess 130. Elekrownia w Dąbrowie 90. Siła i Światło 125,50. Cukier 32,50. Firley 51. Węgiel 71. Nobel 17,50. Lilpop 31,75. Norblin 150. Rudzki 35,75. Starachowice 29-29,25. Mirków 135.

CENY W WILNIE. Z dnia 26 lipca r. b. Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranzakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 30-31, owies zbierany 30-31, jęczmień na kaszę 27-28, browarowy (brak), otręby pszenne - 24, żytnie - 23, makuchoy lniane 47-48. Tendencja słaba. Dowóz dostateczny.

Ceny rynkowe: pszenica (brak) żyto 26-31, jęczmień 27-31, owies 26-31, gryka 35-36, ziemniaki 12-15, siano 7-8, słoma 8-9. Mąka pszenna 80-100, żytnia razowa 35-36, pszena 45-48 za kg.

Mięso wołowe 220-300, cielęce 190-230, baranie (brak), wieprzowe 250-340, słonina świeża 380-420, solona 400-440, sadio 400-420, smalec wieprzowy 400-480. Nabiał: Mleko 25-35 gr. za litr, śmietana 180-200, twaróg 80-100 za 1 kg., ser twarogowy 120-150, masło niesolone 450-550, solone 350-450.

Jaja: 180-200 za 1 dziesiętek. Warzywa: groch polny 50-70, zielony 50-60, fasola biała 160-200, kartofle 13-15, kapusta świeża 35-50, kwaszona (brak), marchew 10-15 (za pecezek), buraki 10-15 (za pecezek), brukiew (brak), rabarbar 60-70, ogórki 100-120 za 1 dziesiętek, cebula 35-50, młoda 5-10 (za pecezek), szpinak 60-70, pomidory 3-400 zł. za kg. kalafior 50-120 za główkę, kalarepa 10-15.

Drób: kury 4-7 zł. za sztukę, kurczeta 120-150, kaczki 6-8, młode 300-350, gęsi 8-12, indyki młode 3-5 zł. Ryby: liny żywe 500-550, śnięte 350-400, szczupaki żywe 550-600, śnięte 300-400, leszcze żywe 500-550, śnięte 400-450, karpie żywe 450-500, śnięte 350-400, karasie żywe 350-400, śnięte 280-320, okonie żywe 500-550, śnięte 400-450, wasań żywa 500-550, śnięta 400-450, sielawa 300-320, sumy 250-280, węgorze 6-650, miętusy 250-300, płocie 200-250, drobne 80-100.

Przyjmujemy solidnego spółnika (czkę) dla rozszerzenia interesu z kapitałem 10-20 tys. złotych. Dom Handlowy Bogusław Marjan Bosiacki w Wilnie, przy ul. Królewskiej 6-4. Tel. 17-61.

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie UL. PONARSKA 55. TEL. 13-30. W dniu 7-go SIERNIA R. B. rozpoczną się zajęcia w grupie XXXVI AMATORSKIEJ dla Pań i Panów z nauką 5-cio tygodniową i w grupie XXXVII ZAWODOWEJ dla kierowców zawodowych z nauką 2 i pół miesięczną. Zapisy przyjmują, i informacji udziela, sekretariat kursów codziennie od g. 12 do 18 przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30. Przy kursach warsztaty reparacyjne dla samochodów i ciągników rolniczych

Firma egz. od 1874 r. Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonji K. Dąbrowska. Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

PRZETARG Mieszkanie 6 pokojowe, nadające się na biuro do wynajęcia przy ul. Mickiewicza Nr 7. Dowiedzieć się u dozorczy, 6000 dolarów

POSADY Gorzelany z długoletnią praktyką na Kresach, z doświadczeniem w reklamach potrzebnych zaraz. Zgłaszać się z opisem świadectw i warunkami. Administracja maj. Wolna, powiat Baranowski, Poczta Wolna. - 0

Do SŁOWA oraz do wszystkich pism niekrologi i wszelkie ogłoszenia od najdrobniejszych do największych po cenach BARDZO TANICH i na nadzwyczaj dogodnych warunkach płatności załatwia Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie Garbarska 1, tel. 82

LEKARZE DOKTOR B. KAC ul. Wielka 21. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

LEKARZE DOKTOR B. KAC ul. Wielka 21. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

LEKARZE DOKTOR B. KAC ul. Wielka 21. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

LEKARZE DOKTOR B. KAC ul. Wielka 21. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

LEKARZE DOKTOR B. KAC ul. Wielka 21. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

LEKARZE DOKTOR B. KAC ul. Wielka 21. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dostępna cena i pierwszorzędne zalety Nieoceniony w mieście i na wsi Niewyczerpane zasoby techniczne General Motors umożliwiły wypuszczenie na rynek 6-cio cylindrowego Chevroleta, zaopatrzonego we wszelkie najbardziej współczesne udoskonalenia, w cenie wozów 4 cylindrowych. Nowy Chevrolet, posiadając wszystkie zalety znacznie droższego samochodu, wygodny, silny, i szybki jest dostępny dla najszerszego ogółu, dzięki przystępnej cenie i umiarkowanym kosztom utrzymania. Zdobył on sobie od pierwszej chwili olbrzymią popularność w Polsce, jako wóz najbardziej odpowiadający polskim warunkom komunikacyjnym. Gęsta sieć stacji obsługi, zorganizowana na wzór zagranicy przez General Motors w Polsce, zapewni nabywcy Chevroleta fachową opiekę nad sprawnym funkcjonowaniem jego wozu oraz możliwość nabycia oryginalnych części zamiennych, wrazie potrzeby. Należy jednocześnie zaznaczyć, że 6-cio cylindrowy Chevrolet można nabyć na ułatwionych warunkach płatności w porozumieniu z najbliższym zastępstwem General Motors. Wyrób General Motors. Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polki i w Wolnym Mieście Gdańsku. CHEVROLET 6 GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

ROMUNT 17) Na ustronnym szlaku Powieść — Zastanowiłem się dobrze i dla tego mówię — ciągnął dalej Gripari, nie dając się zbić z tropu, niepożądaniem uwagami — byłoby zgoda nie przyzwyciężyć, gdyby polski bank, którego dyrektorem jest kuchyany Adam Witoldowicz, odmówił skromnej pożyczki rosyjskiemu urzędnikowi, w chwili, gdy się tyle mówi o zbliżeniu serc dwóch bratnich narodów. Wyłomacz pan do swoim kolegom w zarządzie. — To będzie bardzo trudno — odrzekł Łoknicki, a wyraz zaciętego oporu zastąpił mu na twarzy. Gripari spojrział na niego badawczo. — Trzeba użyć innego klucza — pomyślał. — Jeśli mi polski bank odmówi kredytu — ciągnął dalej głośno — znajdziemy inny sposób wyjścia: Adam Witoldowicz sam mi weksle zażyruje. Łoknicki zerwał się gwałtownie, jak gdyby poczuł pod sobą rozżarzoną płytę kuchenną, zamiast miękkiego siedzenia. — Co się dziś panu roi, że zawołał, ja mam swój kredyt nadwierać, aby pan mógł majątki kupować? — To są pomysły zupełnie nie możliwe.

W takim razie wracamy do banku polskiego. Bank bardzo sobie zaszkodził, jeśli odmówi pożyczki najbardziej potrzebnej rosyjskiemu w zachodnim kraju. Po tej płaszczyźnie potoczył się dalszy ciąg sporu. Książę z pewnym zajęciem przyglądał się zapasom. Zdawało mu się, że widzi walkę wielkiej myszy leśnej z węzłem. Wąż ja ujął w mocne sploty i dusi, ofiara wyrzyna się gwałtownym wysiłkiem broni się jak może, ale siły ją opuszczają, opór słabnie stopniowo, wreszcie zamiera. Biedna mysz uległa. „Polski Bank” będzie musiał opłacić koszty polsko-rosyjskiej przyjaźni. Po pożegnaniu się z księciem Gripari z Łoknickim usiedli do samochodu, który pomknął z hałasem po barbarzyńskich brukach Morocznia. Gripari miał w pamięci myśl dobrą i nową, którą powziął przed godziną. Usmiech i oczy jego przybrały ten sam wyraz jaki ożywił weża kusiciela, gdy przemawiał z pnia drzewa rajskiego, do pierwszej naszej rodzicielki. Jeny Łoknicki był do Ewy zgola nie podobny. — Gotabym mój, — przemówił Gripari, znasz mnie dobrze, wyzyskiwaczem nigdy nie byłem i nie będę. Przeprowadź faktację Terebieża tak, by mi się nie stała krzywda, rozumiesz? — By mi się nie stała krzywda. Książę dzięki żonie swojej bogaty, bogaty nadmiernie, a ja na kawałek chleba w pocie czoła pracuję. Ja tobie dodam do omówionej sumy za kawałek chleba w pocie czoła pracuję. Ja przeprowadziłem dla mnie ponownie, rozumiesz? Łoknicki zmarszczył brwi. — Ter-tij Mikołajewicz, rzekł, rozumiejąc, ale honor swój cenę drożej niż cztery tysiące rubli. Niezrażony nieuprzejmą odpowiedzią, Gripari w dalszym ciągu sacył słodkie słowa do uszu niewdzięcznych. Hałas je zagłuszył, samochód pomknął na dal. W kwadrans po odejściu Gripariego zjawił się u księcia Moroczeński sprawnik (naczelnik policji) — Jasnie oświecony, rzekł nowy gość po powitaniu, przynoszę nieprzyjemną dla was wiadomość... — A mianowicie? — spytał książę spokojnie. ROZDZIAŁ VIII Czerwone zapowiedzi Publiczność nie była wyborowa w podrzędnej jadłodajni, gdzie Wasyl Puszczyk i Mikołaj Bez spozowały posiłek. Szczupłe okna zaopatrywały nie dostatecznie wielką salę w światło. Wątpliwa czystość białych ścian i prostych drewnianych sprzętów, mniej się przez to wydawała. Obok sali znalazło się parę mniejszych światlejszych pokoi, przeznaczonych dla wybredniejszych gości. W jednym z nich siedział Puszczyk z towarzyszem. Nad porządkiem czuwała z za alkiej w sali, właścicielka jadłodajni stara Żydówka Chłasia. Dziś była wyjątkowo nieobecna. W ciśnień izbie za jadłodajnią, przy małym stoliku siedziała ona ze swoim małym synowcem-wychowankiem. Od lat kilku znikł jej z oczu, ledwo dorastający młodzieniec, marny chłopak Herszko Szelechter. Nie miała o nim wiadomości, opłakiwała go czasem, może zginął? A może do Ameryki wyjechał, pocieszała się i tam pieniądze zarabia? Dziś stanął przed nią, jak się jej zdawało, dorodny młodzieniec, świetnie ubrany w mundur związku ziemstw i miast, dostarczającego odzieży i żywności wojskom walczącym na froncie. Bogaty, pewny siebie jest wielką figurą, a nazywa się Borys Maksimowicz Ulfiej. Jaka to dla niej radość! Doczekała się ena starość pociechy. On jej teraz przez całą godzinę, tłumaczył swoje stanowisko, swoją działalność, która jej się zdawała niebezpieczną, a której dobrze rozumieć nie umiała. — Bądź tylko ostrożnym, mówiła, ostrożnym byś sobie i mnie biedy nie przyczynił. — Ciotko Kochana, jam człowiek